

PRACE NAUKOWE

Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

RESEARCH PAPERS

of Wrocław University of Economics

Nr 372

Przedsiębiorca w społecznej gospodarce rynkowej

Redaktorzy naukow
Tadeusz Kocowski
Jan Gola



Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
Wrocław 2014

Redakcja wydawnicza: Elżbieta Kożuchowska, Barbara Majewska

Redakcja techniczna: Barbara Łopusiewicz

Korekta: Barbara Cibis

Łamanie: Barbara Szłapka

Projekt okładki: Beata Dębska

Publikacja jest dostępna w Internecie na stronach:

www.ibuk.pl, www.ebscohost.com,
w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej www.dbc.wroc.pl,
The Central and Eastern European Online Library www.ceeol.com,
a także w adnotowanej bibliografii zagadnień ekonomicznych BazEkon
http://kangur.uek.krakow.pl/bazy_ae/bazekon/nowy/index.php

Informacje o naborze artykułów i zasadach recenzowania
znajdują się na stronie internetowej Wydawnictwa
www.wydawnictwo.ue.wroc.pl

Kopiowanie i powielanie w jakiegokolwiek formie
wymaga pisemnej zgody Wydawcy

© Copyright by Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Wrocław 2014

ISSN 1899-3192
ISBN 978-83-7695-470-7

Wersja pierwotna: publikacja drukowana

Druk i oprawa:
EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, sp.j.
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

Spis treści

Przedmowa Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.....	9
Przedmowa Dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego	11
Słowo wstępne	15
Sebastian Bobowski: Uwarunkowania prawne społecznej odpowiedzialności biznesu w Indiach w kontekście wyzwań XXI wieku	17
Andrzej Borkowski: Specjalna strefa ekonomiczna jako instrument realizacji regionalnej pomocy publicznej w gospodarce rynkowej.....	30
Ewa Chmielarzyk: Działalność gospodarcza o charakterze zależnym (wtórnym) prowadzona w ramach przedmiotu działalności spółki zagranicznej	48
Agnieszka Chrisidu-Budnik, Jerzy Korczak: <i>Crowdsourcing</i> – aktywizacja społeczności lokalnej do wspólnego działania.....	60
Waldemar Dotkuś: Rachunkowość jako dyscyplina naukowa oraz jej służebna rola, jaką pełni w życiu gospodarczym.....	73
Bogusława Drelich-Skulska: Zmiana uwarunkowań prawnych działalności przedsiębiorców w Polsce w procesie akcesji do Unii Europejskiej na przykładzie ułatwień w unijnym systemie celnym	82
Józef Frąckowiak: Rola nowelizacji prawa w społecznej gospodarce rynkowej na przykładzie prawa spółek	92
Jan Gola: Obowiązek użyteczności publicznej a działalność przedsiębiorcy sektora lotniczego w społecznej gospodarce rynkowej	101
Maciej Guziński: Zamówienia publiczne jako instrument gospodarki rynkowej	113
Beata Hałakuć, Artur Łysoń: Samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej a status przedsiębiorcy i komercyjne udzielanie świadczeń zdrowotnych	126
Krzysztof Horubski: Nieuczciwość praktyki rynkowej w świetle ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym	135
Krzysztof Jajuga: Rynek finansowy – standardy etyczne i regulacje prawne	150
Karol Kiczka: Europeizacja społecznej gospodarki rynkowej w Polsce	160
Leon Kieres: Społeczna gospodarka rynkowa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego	180
Tadeusz Kocowski: Gmina jako przedsiębiorca w społecznej gospodarce rynkowej	193
Emilia Kuczma: Ochrona danych osobowych przez przedsiębiorcę	210
Paweł Kuczma: Konstytucyjne ujęcie wolności działalności gospodarczej ...	225
Zbigniew Luty: Profesjonalne relacje prawa i rachunkowości	238

Karolina Łagowska: Regulowana działalność gospodarcza a poszerzanie sfery wolności działalności gospodarczej.....	247
Andrzej Matysiak: Atrofia czy ewolucja społecznej gospodarki rynkowej...	257
Piotr Ochman: Karnoprawna ochrona reglamentacji działalności na rynku finansowym na przykładzie sektora bankowego.....	270
Katarzyna Poroś: Reprezentowanie przedsiębiorcy w sposób łączny – prokura łączna a reprezentacja łączna mieszana (wybrane zagadnienia)	285
Monika Przybylska: Administracyjnoprawna ochrona przedsiębiorcy w zakresie wykonywania praw własności przemysłowej.....	301
Michał Raduła: Gminny podmiot leczniczy w formie spółki kapitałowej a gospodarka komunalna	314
Piotr Soroka: Koncesja na prowadzenie kasyna gry jako ograniczenie wolności gospodarczej.....	327
Ewa Stańczyk-Hugiet: Koewolucja i kooperacja. Podążając za kontekstem .	342
Michał Stępień: Nowe rozporządzenie Bruksela I z punktu widzenia przedsiębiorców.....	356
Zdzisław Szalbierz, Joanna Kott: Regulacje instytucjonalne w sektorach infrastrukturalnych.....	367
Tomasz M. Szczurowski: Informacje poufne spółki w ramach inwestorskiego badania due diligence	376
Andrzej Śmieja: Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch przedsiębiorstwa (art. 435 k.c.)	390
Magdalena Wilejczyk: Zakaz nadużywania praw podmiotowych w społecznej gospodarce rynkowej na przykładzie prawa rzeczowego.....	403
Bartosz Ziemblicki: Zagrożenia umowy pośrednictwa w obrocie nieruchomościami z punktu widzenia pośrednika – wybrane zagadnienia	414

Summaries

Sebastian Bobowski: Legal determinants of corporate social responsibility in India in the context of challenges of the XXI century.....	29
Andrzej Borkowski: Special economic zone as an instrument of regional aid implementation in market economy	47
Ewa Chmielarczyk: Secondary (ancillary) business activity conducted as part of a foreign company's business.....	59
Agnieszka Chrisidu-Budnik, Jerzy Korczak: Crowdsourcing – activation of local community to joint action.....	72
Waldemar Dotkuś: Accounting as a scientific discipline and its ancillary role within the economic life	81
Bogusława Drelich-Skulska: Changes in the legal environment of business in Poland following the EU accession – a case study of new customs and trade facilitations resulting from the Community Customs Code	91

Józef Frąckowiak: The role of law amendment in social market economy on the example of company law	100
Jan Gola: Public Service Obligations vs. an activity of an entrepreneur of aviation sector in social market economy.....	112
Maciej Guziński: Public procurement as an instrument of market economy .	125
Beata Hałakuć, Artur Łysoń: Independent public health care facilities vs. entrepreneurial status and commercial provision of health care services...	133
Krzysztof Horubski: Unfair market practices in the light of act on prevention of unfair market practices	149
Krzysztof Jajuga: Financial market – ethical standards and legal regulations	159
Karol Kiczka: Europeanization of social market economy in Poland	179
Leon Kieres: Social market economy in the judicial decision of the Constitutional Tribunal.....	192
Tadeusz Kocowski: Municipality as an entrepreneur in social market economy	209
Emilia Kuczma: Protection of personal data by an entrepreneur.....	224
Paweł Kuczma: Constitutional perspective of freedom of business activity...	237
Zbigniew Luty: Professional relationships of law and accounting	246
Karolina Łagowska: Regulated economic activity vs. an expansion of the sphere of economic activity freedom.....	256
Andrzej Matysiak: Atrophy or evolution of social market economy?	269
Piotr Ochman: Penal and legal protection of activity rationing on the financial market on the example of banking sector	284
Katarzyna Poroś: Representation of an entrepreneur in a joint way – joint commercial proxy vs. mixed joint representation (chosen aspects)	300
Monika Przybylska: Administrative and legal protection of entrepreneur in the scope of industrial property rights exercising.....	313
Michał Raduła: District medical subject in a form of limited liability company vs. municipal economy	326
Piotr Soroka: Casino concession as a restriction of economic freedom	341
Ewa Stańczyk-Hugiet: Coevolution and cooperation. Following the context.	355
Michał Stępień: New Brussels I Regulation from entrepreneurs' perspective	366
Zdzisław Szalbierz, Joanna Kott: Institutional regulations in infrastructure sectors	375
Tomasz M. Szczurowski: Confidential information of a company during due diligence examination conducted by a potential investor.....	389
Andrzej Śmieja: Liability for damages resulting from company movement, under art. 435 of Polish Civil Code	402
Magdalena Wilejczyk: Prohibition of the abuse of subject rights in the social market economy on the example of the property law.....	412
Bartosz Ziemblicki: Threats of a real estate brokerage agreement from the point of view of a real estate broker – selected issues.....	424

Agnieszka Chrisidu-Budnik
Jerzy Korczak

Uniwersytet Wrocławski

CROWDSOURCING
– AKTYWIZACJA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ
DO WSPÓLNEGO DZIAŁANIA

Streszczenie: W artykule autorzy skupili się na problematyce crowdsourcingu w sferze publicznej. Starano się ukazać zmiany, jakie zachodzą w relacjach między władzą publiczną a obywatelami na skutek rozwoju technologii. Rozwój połączeń sieciowych może znaleźć swoje odzwierciedlenie w zwiększeniu zaangażowania obywateli w proces podejmowania decyzji, które tradycyjnie – zgodnie z modelem weberowskim – dokonywane były przez władze publiczne. Skupiono się na instytucji budżetu partycypacyjnego jako szczególnym przejawie crowdsourcingu w sektorze publicznym.

Słowa kluczowe: *crowdsourcing*, partycypacja, budżet partycypacyjny.

DOI: 10.15611/pn.2014.372.04

1. Wstęp

Postęp technologiczny zmienił charakter relacji między władzą publiczną a obywatelami. Nowe technologie pozwalają na zwiększenie partycypacji społecznej, ponieważ dają one możliwość realnego wpływu na decyzje, które tradycyjnie – zgodnie z modelem weberowskim – podejmowane były przez władze publiczne. Zanik fizycznych ograniczeń skutecznej produkcji informacji doprowadził do tego, że w nowej, usieciowionej gospodarce informacyjnej podstawowym czynnikiem sprawczym stała się ludzka kreatywność. Istotną konsekwencją usieciowionej gospodarki informacyjnej jest stworzenie nowej przestrzeni dla demokracji partycypacyjnej, której współczesnym przejawem jest *crowdsourcing*. Termin „crowdsourcing” to neologizm powstały z połączenia angielskich słów *crowd* (tłum) i *sourcing* (czerpanie, zaopatrywanie). Pojęcie to pojawiło się stosunkowo niedawno, bo 2006 roku¹, ale

¹ Termin „crowdsourcing” stworzył dziennikarz magazynu „Wired” Jeff Howe, definiując go jako powierzenie realizacji zadań, wykonywanych tradycyjnie przez wyspecjalizowane podmioty w ramach konkretnej struktury organizacyjnej, niezidentyfikowanej, zwykle szerokiej grupie ludzi w formie „otwartego zaproszenia”; zob. J. Howe, *The rise of crowdsourcing*, „Wired Magazine” 2006, vol. 14, s. 1–4.

wiedzę i pracę tłumy wykorzystuje się od stuleci². Współcześnie *crowdsourcing* odzwierciedla redystrybucję władzy – od instytucji do jednostek. Tak rozumiana redystrybucja władzy tworzy nową kulturę działania organizacji publicznych, w której możliwe jest połączenie tradycyjnej demokracji z nowymi rozwiązaniami technologicznymi. Nie chodzi o zanik funkcjonowania struktur hierarchicznych (rządów, korporacji), ale o otwarcie ich na współpracę z obywatelami, konsumentami, którzy będą wykonywać konkretne zadania lub rozwiązywać określone problemy. *Crowdsourcing* wpisuje się w problematykę rozmycia granic organizacji i zmniejszenia rozmiaru działania przez duże struktury hierarchiczne³. Od czasów antycznych miast (*polis*) rządy ustalały wysokość podatków i ceł, a od XIX wieku prowadziły także politykę gospodarczą – zakładały przedsiębiorstwa, nacjonalizowały je, decydowały o sposobach wydawania środków publicznych. Obecnie usieciowione środowisko sprzyja w przestrzeni biznesowej rozwojowi modalności w organizacji produkcji. Chodzi o produkcję radykalnie zdecentralizowaną, opartą na współpracy i niewłasnościową, w której rozproszone i luźno powiązane ze sobą jednostki dzielą się zasobami oraz wynikami produkcji, a współpracują, nie polegając ani na sygnałach rynkowych, ani na poleceniach kierowników⁴. To właśnie Y. Benkler nazywa produkcją partnerską opartą na wspólnocie, a J. Howe – crowdsourcingiem. W przestrzeni funkcjonowania organizacji publicznych usieciowione środowisko sprzyja rozwojowi modalności w organizacji idei. Chodzi o politykę zdecentralizowaną, ahierarchiczną, otwartą na różnorodność, innowacje i tym samym partycypacyjną. To właśnie N. Mele nazywa polityką 2.0, a J. Howe crowdsourcingiem.

2. Tworzenie idei

W świecie organizacji biznesowych i publicznych *crowdsourcing*, a przed nim *outsourcing*, doprowadził do sytuacji, w której granice między wnętrzem organizacji

² W XVIII wieku brytyjski rząd przyznawał nagrody w wysokości 10–20 tys. funtów osobom, które opracowały praktyczną metodę dokładnego określania długości geograficznej statku. Zob. B. Oksińska, *To robi za was tłum*, „Bloomberg Businessweek”, 16.12.2013. Gdy w latach 70. XIX wieku redaktorem naczelnym *The Oxford English Dictionary* został James Murray, wystosował do anglojęzycznych czytelników słownika z całego świata apel, publikując go w gazetach, pozostawiając w księgarniach i bibliotekach, aby zgłaszali idiomy i „tak wiele zwykłych słów jak to możliwe, a także słów uznawanych za rzadkie, przestarzałe, nowe, dziwaczne, lub używane w nietypowy sposób”. Zob. B. Ferrari, M. Fidanboylu, *How crowdsourcing and open innovation could change the world*, „Guardian”, 28.06.2013.

³ Zob. S. Cyfert, *Granice organizacji*, Wydawnictwo UE w Poznaniu, Poznań 2012; C. Shirky, *Here Comes Everybody: The Power of Organizing without Organizations*, Penguin Press, New York 2008; N. Mele, *The End of Big: How the Internet Makes David the New Goliath*, St. Martin's Press, New York 2013.

⁴ Y. Benkler, *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 76.

a jej otoczeniem coraz bardziej się zacierają⁵. Wyzwanie, przed którymi stają organizacje, to podjęcie decyzji, jaki zakres aktywności zatrzymać wewnątrz, a jaki „wypchnąć na zewnątrz”. *Crowdsourcing* i *outsourcing* to nie substytuty⁶. *Outsourcing* w sektorze publicznym i prywatnym oparty jest na profesjonalizmie podmiotów przejmujących realizację konkretnych zadań i na kalkulacji ekonomicznej. *Crowdsourcing* to proces tworzenia pewnych idei, a następnie inicjowania aktywności społeczeństwa – tłumu – dla kreatywnej realizacji owych idei. Realizacja idei nie musi być i w praktyce często nie jest podejmowana przez profesjonalistów⁷. Ten sposób działania wydaje się użyteczny do opisu złożoności społeczeństwa, gdzie po jednej stronie mamy biurokratyczną logikę funkcjonowania państwa, po drugiej zaś mechanizmy funkcjonowania rynku. Istotne jest wskazanie na uogólnioną tendencję organizacji do ingerencji w logikę funkcjonowania społeczeństwa. Przejawia się ona z jednej strony w administracyjnie koordynowanych próbach wplecenia samoorganizacji społecznej w zbiurokratyzowany model sprawowania władzy⁸, z drugiej dotyczy angażowania obecnych i potencjalnych konsumentów w tworzenie różnego rodzaju działań na rzecz konkretnej organizacji biznesowej.

Współcześnie w liberalnych demokracjach usieciowione środowisko informacyjne tworzy cyfrową wersję agory, czyli źródło demokracji. Jednostki posiadają swobodę obserwowania, debatowania, zadawania pytań, podejmowania decyzji. Obywatel nie jest już biernym odbiorcą informacji zdobytych przez innych, może kształtować opinię publiczną niezależnie od władz publicznych czy też menedżerów. Sieć umożliwia jednostkom zmianę ich statusu w przestrzeni publicznej. Nie są już biernymi konsumentami ani biernymi obserwatorami. Mogą stać się rzeczywistym uczestnikiem partycypacji społecznej. Coraz większą popularnością na styku władzy publicznej i sieci cieszy się koncepcja Gov 2.0, postulująca wykorzystanie narzędzi Web 2.0 w celu zaangażowania obywateli do zarządzania państwem (miastem, obszarem metropolitalnym, regionem). Tę ideę należy odróżnić od tzw.

⁵ J. Kasprzycki-Rosikonina, J. Piątkowski (red.), *Crowdsourcing. Jak angażować konsumentów w świat marek*, Helion, Gliwice 2013, s. 159.

⁶ Tamże, s. 24.

⁷ Archiwum Narodowe w USA (National Archives and Records Administration) uruchomiło crowdsourcingowy projekt – *Citizen Archivist Dashboard*. Zadaniem wolontariuszy pracujących na wspólnej platformie jest korekta olbrzymiej kolekcji zeskanowanych historycznych dokumentów. Zob. S. Boss, *Crowdsourcing the past*, „Stanford Social Innovation Review” 2013, vol. 11, s. 15. Projekt NASA *Clickworkers* stanowił eksperyment sprawdzający, czy ochotnicy mogą wykonywać rutynową analizę naukową. Uczestnicy eksperymentu mogli zaznaczać kratery na mapach Marsa, klasyfikować te, które już zostały zaznaczone. Było to badanie pilotażowe o ograniczonym finansowaniu, nadzorowane przez jednego informatyka pracującego na pół etatu. Analiza jakości oznaczeń wykazała, że automatycznie wyliczone zgodne oznaczenia wielu ochotników są praktycznie niemożliwe do odróżnienia od pracy geologa z wieloletnim doświadczeniem w badaniu kraterów na Marsie, Y. Benkler, wyd. cyt., s. 84.

⁸ M. Nowak, *Spoleczeństwo obywatelskie a habermasowska socjologia działania. Od teorii do pytań badawczych*, [w:] *Czy społeczny bezruch? O społeczeństwie obywatelskim i aktywności we współczesnej Polsce*, red. M. Nowak, M. Nowosielski, Instytut Zachodni, Poznań 2006, s. 234.

e-administracji (czyli udostępniania w Internecie usług świadczonych przez urzędy publiczne) oraz e-głosowania. Gov 2.0 to coś więcej: jest to w zasadzie mutacja koncepcji demokracji uczestniczącej, tym razem wzmocniona nowymi technologiami komunikacyjnymi⁹.

3. Partycypacja społeczna, czyli o tym, jak historia zatacza koło

Przyjmując antropologiczny punkt spojrzenia na rozwój form życia społecznego, dostrzegamy jego etapowość wynikającą z pojawiania się coraz to nowych form. Obserwujemy przy tym pewną tendencję w narastaniu uzależnienia człowieka od uczestnictwa w tych formach. Człowiek w początkowej swojej fazie ewolucyjnej był w pełni samowystarczalny w tym sensie, że zaspokajał swoje potrzeby bytowe własną aktywnością, jedynie potrzeby biologiczne (prokreacja) i społeczne (afiliacja) wymagały kooperacji z innymi jednostkami. Ta swoista autarkia jednostkowa ulegała jednak coraz większemu ograniczeniu w miarę pojawienia się naturalnego podziału pracy i specjalizacji, coraz częściej zatem jednostka uzależniała się od innych jednostek, co prowadziło do umacniania roli życia w formach zorganizowanych, od prawnictwa rodziny do wspólnoty plemiennej, a z czasem form zinstytucjonalizowanych z państwem we współczesnym rozumieniu na czele.

O ile jednak do pewnego etapu rozwoju narastające uzależnienie od innych oraz coraz bardziej odczuwalna niezbędność życia w grupie (nazywana niekiedy przyrodzoną skłonnością człowieka do życia grupowego¹⁰) nie pozbawiała człowieka realnego wpływu na podejmowane w jego sprawach decyzje, a wręcz przeciwnie – wymagała jego uczestnictwa i aktywności, o tyle w miarę ich rozbudowy zaczęła

⁹ P. Lorens, L. Medeksza, I. Minorowicz, *Analiza określająca wpływ zintegrowanego zarządzania obszarem metropolitarzym na region*, Bimart, Wrocław 2010, s. 104. Charakterystycznym przejawem Gov 2.0 jest współpraca amerykańskiej administracji z zainteresowanymi obywatelami w zakresie tworzenia nowych aplikacji wykorzystujących dane, którymi dysponują urzędy. Pionierska pod tym względem była akcja *Apps for Democracy*, przeprowadzona przez władze miasta Waszyngton w 2008 r. Partner projektu, Peter Corbett z iStrategyLabs, twierdzi, że administracja mogła wybrać dotychczasową, tradycyjną metodę działania i zlecić stworzenie aplikacji jakiejś wynajętej firmie. Tyle że wówczas wydałaby miliony dolarów, czekałaby parę lat, a efekt byłby mizerny. Władze Waszyngtonu wybrały całkiem inny model działania – zdecydowały się na współpracę ze zwykłymi użytkownikami Internetu. Udostępniły im dane dotyczące różnych dziedzin życia zarządzanych przez samorząd i postawiły warunek, że gotowe aplikacje mają być dostępne w formie otwartego oprogramowania (*open source*). Efekt: w ciągu 30 dni udało się pozyskać 47 aplikacji wartych 2,3 mln dolarów za cenę 50 tys. dolarów. Niektóre z nich wykorzystują mapy interaktywne albo mechanizm wiki znany z Wikipedii. W atrakcyjnej formie przekazują dane dotyczące przestępczości (na interaktywnej mapie można sprawdzić, które części miasta są niebezpieczne), rozkłady jazdy komunikacji miejskiej albo informacje o parkingach.

¹⁰ Cynceron pisał o „wrodzonym pędzie do życia zbiorowego” człowieka, zob. Cynceron, *O państwie*, I, XXV.39, [w:] Cynceron, *O prawach*, Antyk, Kęty 1999, s. 26.

się powolny proces ograniczania bezpośredniego udziału w procesach decyzyjnych. Wiązało się to z wewnętrzną strukturalizacją grup i podziałem na sprawujących władzę oraz podporządkowanych im. Tradycyjne modele władzy, które wykształciły się jako pierwsze (gerontokracja, matriarchat i patriarchy), wyodrębniały grupę (starszyzna rodowa, plemienna) bądź jednostkę, która skupiała władzę, a tym samym uprawnienia decyzyjne. Zwraca uwagę to, że na ich wyodrębnienie członkowie wspólnoty nie mieli wpływu. Nieco inaczej co prawda kształtował się proces wyłaniania osób sprawujących władzę w modelu charyzmatycznym (trudno jest współcześnie ustalić, czy oba modele pojawiły się równoległe, czy też w jakiejś kolejności), to bowiem wspólnota obdarzała jednostkę charyzmą, choć niewątpliwie przy jakichś jej o to zabiegach (nie negując wszakże i takich przypadków, gdy charyzma ta wynikała np. z tzw. przeświadczenia o czyjejś świętości), to jednak charyzma jest jednym z najsilniejszych źródeł władzy i tym samym pozycja jednostki wobec charyzmatycznego władcy była mocno zdominowana. Wbrew pozorom i powszechnemu przekonaniu niewiele w tej materii zmieniły formy władzy legalnej – pojawiające się kolejno typy demokracji.

Wykształcona w czasach antycznych demokracja bezpośrednia opierała się na rzeczywiście bezpośrednim i równym udziale obywateli w zgromadzeniach ludowych (*ekklesia*). Jednakże pamiętać należy, iż obywatelem (*demotes*) był tylko mężczyzna powyżej 20 roku życia, co powodowało, iż wg szacunków w Atenach – największym *polis* ówczesnej Attyki – na ok. 120 tys. mieszkańców uprawnionych do głosowania w zgromadzeniu było nie więcej niż 30 tys. Zatem już wówczas występował problem realnego udziału w sprawowaniu władzy przez tzw. lud¹¹, tym bardziej że praktycznie nigdy nie doszło do jednoczesnego udziału w zgromadzeniu wszystkich uprawnionych, skoro Pnyks (miejsce zgromadzeń) nie mógł pomieścić więcej niż 6–8 tys. obywateli. Mimo to uczestnictwo uważano wręcz za obywatelski obowiązek¹², do którego wypełniania należało wcześniej odbyć dwuletnie szkolenie obywatelskie. Już jednak Platon uważał, że ludzie nie są zdolni do tworzenia ładu społecznego, a obserwowane przez niego helleńskie *polis* targane były konfliktami prowadzącymi do ich degradacji, co wiodło go do przekonania o wyższości władzy monarchicznej. Takie ambiwalentne podejście do zdolności ludu do udziału w tworzeniu prawnych podstaw państwa przejawiali też bliżsi współczesności N. Machia-

¹¹ Dla Arystotelesa *demos* był terminem wieloznacznym, oznaczał bowiem „wielu”, ale też „biednych”, co powodowało, iż dostrzegał on w ludzie głównie wady (interesowność, skłonność do bezprawia), przez co kojarzył go z *ochlos* – motłochem, przeciwstawiając go *politei*, wizji dobrego miasta, jednej z pierwszych koncepcji utopijnych. Zob. G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994, s. 38–39. Podobne poglądy głosił Platon, zob. J. Breczko, *Relacja jednostka a społeczeństwo – jak platoński ideał „sięgnął bruku”*, [w:] *Jednostka a państwo na przestrzeni wieków*, red. J. Radwanowicz-Wanczewska, P. Niczyporuk, K. Kuźmich, Temida 2, Białystok 2008, s. 12 i n.

¹² Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2002, s. 18 (r. 1, 12), głosił „Kto nie potrafi żyć we wspólnocie, albo jej wcale nie potrzebuje, będąc samowystarczalnym [...] jest albo zwierzęciem albo bogiem”.

velli i J.J. Rousseau¹³, co można uznać za jeden z wielu powodów odejścia od idei demokracji bezpośredniej na rzecz ustrojów republikańskich.

Demokracja przedstawicielska, która wykształcała się począwszy od pierwszych republik rzymskich, była nieuchronną koniecznością rozwiązania problemu sprawowania władzy przez narastającą liczbę ludności nowego typu państwa, które nie mogło opierać się już na wzorcach helleńskich *polis*, będących przecież osobnymi państwami. Demokracja bezpośrednia była w ich przypadku możliwa, zważywszy, że średnio liczyły one ok. 10 tys. mieszkańców i były terytorialnie ograniczone, a w coraz rozleglejszym terytorialnie państwie zamieszkiwała taka liczba jego mieszkańców, iż konieczne było wprowadzenie modelu wielostopniowej organizacji władzy państwowej. Wprowadzono zatem system wyłaniania przedstawicieli przez uprawnionych do tego mieszkańców (obywateli) do różnych – w zależności od przyjętego ustroju państwa – organów władzy. Rozbudowa form demokracji pośredniej do czasów współczesnych prowadziła do coraz większego oddalenia jednostki od organu władzy, sprowadzając ją najczęściej do roli wyborcy, choć oczywiście wszystkie konstytucje gwarantują każdemu obywatelowi posiadającemu pełnię praw publicznych dostęp do władzy publicznej¹⁴, co stało się z czasem powodem coraz silniejszej krytyki tego modelu.

Analizując tę krytykę, A. Waśkiewicz uważa, że przy dużym jej zróżnicowaniu można ją sprowadzić do dwóch nurtów: krytyki demokracji liberalnej prowadzonej przez komunitarian i republikańców, zarzucających jej głównie dogmatyczne wyznaczanie granic polityce, oraz krytyki demokracji przedstawicielskiej prowadzonej przez zwolenników demokracji partycypacyjnej i deliberatywnej, zarzucających jej głównie zdominowanie przez partie polityczne, które nie reprezentują interesów społecznych¹⁵. Cechą wspólną obu nurtów jest to, że nie odrzucają one samego modelu demokracji w jej obecnej formie instytucjonalnej, ale sugerują różnego rodzaju modyfikacje, które stworzyłyby obywatelom szansę na czynny udział w sprawowaniu władzy, w miejsce obecnej wyłącznej roli wyborcy. Sama krytyka, jak i koncepcje proponowane w jej następstwie zaczęły pojawiać się pod koniec wieku XX, kiedy nie tylko coraz częściej dochodziło do ujawniania afer politycznych obnażających słabość partyjnego systemu wyborczego, ale też coraz częściej wyniki badań socjologicznych dowodziły, iż obywatele państw nie czują się prawdziwymi suwerenami mimo konstytucyjnych gwarancji oraz nie poczuwają się do odpowiedzialności za dobro wspólne. Zjawiska patologiczne atomizacji społeczeństwa, alienacji ze społeczeństwa, antynomizacji jednostek i całych grup jednostek wobec interesu publicznego, a wreszcie antagonizacji między poszczególnymi grupami społecznymi, zaczęły zagrażać spójności państw, co przejawiało się w ruchach separatystycznych i konfliktach społecznych o różnych roz-

¹³ Tak uważa A. Waśkiewicz, zob. tenże, *Obywatel twórcą ładu społecznego: Machiavelli, Rousseau, de Tocqueville*, [w:] *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, red. A. Olech, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011, s. 13.

¹⁴ Zob. art. 60 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483, z późn. zm.).

¹⁵ A. Waśkiewicz, wyd. cyt., s. 16.

miarach. Coraz więcej prac z zakresu filozofii, socjologii i politologii, a także nauk prawnych zaczęło przedmiotem swoich rozważań czynić zagadnienie poszukiwania rozwiązań problemu czynnego zaangażowania jednostki w życie publiczne, zwłaszcza zaś w sprawowanie władzy. Do języka współczesnego weszły takie terminy, jak: „demokracja partycypacyjna”, „demokracja uczestnicząca”, „administracja partycypacyjna”, „partycypacja obywatelska”, „demokracja semibezpośrednia”¹⁶. W praktyce państwowej, ale przede wszystkim samorządowej zaczęto wprowadzać nowe instrumenty w postaci prawa petycji, wysłuchania publicznego czy bardzo praktycznych działań w zakresie finansów publicznych, takich jak budżety partycypacyjne.

Tym samym historia zatoczyła koło, skoro ponownie chcemy zaangażować jednostkę w decydowanie, ale też i praktyczne działanie, w zaspokajanie jej potrzeb. Jeśli jednak spojrzymy nieco wstecz, to możemy przypomnieć sobie słowa K. von Steina, gdy uzasadniał potrzebę reformy ustroju miast pruskich w 1808 r. „Naród musi przyzwyczaić się do administrowania swemi własnymi sprawami i musi wystąpić ze stanu dzieciństwa, w którym zawsze niespokojny, zawsze gotowy do usług rząd chciałby trzymać ludzi”, i wierzył mocno w to, że „Kram formuł i mechanizm służbowy w kolegiach rozbija się przez przyjęcie ludzi z wiru życia praktycznego, a na jego miejsce wstąpi żywy pełen dążeń, twórczy umysł oraz wzięte z zapasów przyrody bogactwo zapatrywań i uczuć”¹⁷. Jak jednak pokazał dalszy rozwój idei samorządowej w jej praktycznym zastosowaniu, samorząd nie stał się miejscem bezpośredniej aktywności mieszkańców gmin i innych jego jednostek, a jednocześnie to właśnie bardziej samorząd niż państwo jest przedmiotem krytyki z powodu swoistego ubezwłasnowolnienia członków wspólnot samorządowych¹⁸.

Czy współczesny mieszkaniec polskiej gminy skorzysta z nowych propozycji rozważanych bądź to tylko teoretycznie, bądź to jako projekty rozwiązań prawnych formułowane czy to przez Prezydenta RP¹⁹, czy przez poszczególne rady gmin? Z jednej strony, obserwujemy narastającą aktywność społeczności lokalnych organizujących się

¹⁶ Zob. P. Uziębło, *Demokracja partycypacyjna. Wprowadzenia*, Centrum Badań Społecznych, Gdańsk 2009; R. Górski, *Bez państwa. Demokracja uczestnicząca w działaniu*, Korporacja Halart, Kraków 2007.

¹⁷ Z listów Steina do von Hardegena oraz pamiętnika Steina; za: J. Panejko, *Geneza i podstawy samorządu europejskiego*, Imprimerie de Navarre, Paryż 1926, s. 31.

¹⁸ Jeśli wziąć pod uwagę to, że z 506 przeprowadzonych referendum niecałe 10% dotyczyło rozstrzygnięcia w sprawach merytorycznych, a pozostałe były referendumami w sprawie odwoływania organów jednostek samorządu (jak do tej pory, wyłącznie gmin), to ilustruje to kondycję polskiego samorządu. Obrazu dopełniają przykłady argumentacji wniosku w sprawie przeprowadzenia referendum odwoławczego, gdzie spotykamy się z zarzutami „arogancji i hipokryzji władzy” (Bielawa), „nadużywania władzy i arogancji urzędników” (Strzegom) – zob. A.K. Piasecki, *Demokracja bezpośrednia w Polsce lokalnej – błędny model, zła praktyka*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2005, nr 3, s. 73 i n.

¹⁹ Chodzi o projekt ustawy o wzmocnieniu udziału mieszkańców w działaniach samorządu terytorialnego, o współdziałaniu gmin, powiatów i województw oraz o zmianie niektórych ustaw z grudnia 2011 r., poddany konsultacjom szczególnie w ramach Forum Debaty Publicznej; publikowane na stronie www.prezydent.pl.

choćby w organizacjach pozarządowych i korzystających z dobrodziejstw przepisów prawa sprzyjających tego typu współadministrowaniu²⁰, a także kontrolowaniu działań administracji lokalnej przez tzw. *watchdog*²¹, z drugiej zaś nie wszyscy są zainteresowani rzeczywistym udziałem w funkcjonowaniu organów władzy publicznej, skoro nawet nie biorą udziału w wyborach i referendach²². Problem ten dostrzegali już Machiavelli, twierdząc, iż „Lud pragnie jedynie uniknąć jarzma”²³ i nie angażuje się w życie publiczne więcej, niż wymaga tego obrona wolności, jest zatem z natury swej pasywny. Udział mieszkańców polskich gmin w nielicznych inicjatywach społecznych jest znikomy do tego stopnia²⁴, że niemal o każdym ich przypadku pisze się w prasie i publikacjach naukowych jako o ewenemencie społecznym. Czy zatem współczesny „lud/tłum” zyskuje nowe powody do swej aktywności i czy zostaje wyposażony w niezbędne do tego narzędzia? Do odpowiedzi na tak postawione pytanie przydatne wydaje się wykorzystanie modelu „piramidy potencjału innowacji w sektorze publicznym” stworzonego przez C. Basona, który zawiera w swojej konstrukcji spostrzeżenia K. von Steina²⁵.

Intensywność partycypacji społecznej uzależniona jest od jednoczesnego wystąpienia czterech elementów, które nie posiadają, tak jak u Basona, układu hierarchicznego, ale nawzajem się przenikają. Są to:

1) Kontekst prawno-polityczny (regulacje prawne umożliwiające włączenie obywateli w procesy decyzyjne i wykorzystanie technologii, wola polityczna przejawiająca się w traktowaniu obywateli jako podmioty nie tylko formułujące potencjalne rozwiązania konkretnego problemu publicznego, ale także podmioty podejmujące decyzje, jak rozwiązać konkretny problem publiczny).

2) Strategia (rozumiana nie tylko jako plan działania, ale także wzorzec działania).

3) Organizacja (inicjowanie współpracy, stworzenie technologicznej platformy współpracy, skuteczna koordynacja współpracy między władzą publiczną a społeczeństwem, motywacja urzędników do współpracy ze społeczeństwem, kontrola wyników).

²⁰ Mowa o przepisach ustawy z dnia 24 marca 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (Dz.U. 2010, nr 234, poz. 1536, z późn. zm.).

²¹ Przykładem jest Stowarzyszenie Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich, <http://www.watchdog.org.pl>.

²² Dowodzą tego statystyki frekwencji wyborczej ogłaszane przez PKW, ale też z 506 referendów przeprowadzonych w latach 1992–2009, których skuteczność osiągnęła 12%.

²³ N. Machiavelli, *Wybór pism*, PIW, Warszawa 1972, s. 252.

²⁴ J. Herbst, *Współpraca organizacji pozarządowych i administracji publicznej w Polsce*, [w:] *Społeczny kontekst rozwoju ekonomii społecznej w Polsce w latach 2005–2007. Raport z badań*, red. A. Baczko, A. Ogrocka, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2008, s. 64, pisze o kryzysie aktywności obywatelskiej Polaków, którzy w kilku zaledwie procentach populacji (w 2006 r. 7,8%, w 2007 r. 2,5%) angażowali się bezinteresownie w działalność organizacji charytatywnych. Diagnozę gotowości mieszkańców gmin do partycypacji zob. A. Olech, M. Kotnarski, *Gotowość mieszkańców do partycypacji*, [w:] *Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*, tom I, red. A. Olech, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012, s. 151–175.

²⁵ C. Bason, *Leading Public Sector Innovation. Co-creating for a Better Society*, Policy Press, Bristol 2010, s. 25.

4) Kultura i ludzie (kreowanie założeń współpracy, norm i wartości traktujących technologię jako narzędzie tworzące przestrzeń dla otwartej aktywności, której celem jest sformułowanie idei dobra wspólnego).

4. Budżet partycypacyjny

Jednym z najważniejszych problemów filozoficznych od czasów Sokratesa jest pytanie o najlepszą formę rządów. W czasach współczesnych pytanie o najlepszy ustrój przybiera postać pytania o najlepszą formę demokracji. Od pierwszej połowy lat 90. XX wieku koncepcje teoretyczne zaczęły uzyskiwać praktyczne podstawy w postaci – podejmowanych początkowo rzadko, lecz w ostatnich latach już licznie i w wielu krajach – eksperymentów praktycznych. Eksperymenty praktyczne określane są terminem *crowdsourcing*, którego najpełniejszym urzeczywistnieniem w sferze publicznej jest mechanizm budżetu partycypacyjnego.

Klasyczna procedura budżetu partycypacyjnego polega na tym, że społeczność chcąc mieć wpływ na rozwój konkretnej przestrzeni (np. gminy) i mająca świadomość, że taki wpływ posiada, zgłasza projekty – budowa drogi rowerowej, mieszkań komunalnych, postawienie nowego przedszkola, remont chodników. Istnieje zatem komponent, który powyżej został określony jako „kultura i ludzie”. Następnie urzędnicy weryfikują, czy projekty złożone przez społeczność lokalną są zgodne z prawem i czy poprawnie oszacowano ich koszty. Na tym etapie istotny jest kontekst prawno-polityczny, organizacja i strategia. Ostatni krok to powszechne głosowanie mieszkańców. Zwycięskie projekty wpisywane są do budżetów gmin i realizowane. Tu najważniejsza jest strategia i organizacja.

W publikacjach poruszających tematykę budżetów partycypacyjnych podaje się ich genezę, wskazując na rok 1990 i Porto Alegre, stolicę brazylijskiego stanu Rio Grande do Sul, gdzie po raz pierwszy przeprowadzono nową procedurę ustalania budżetu miasta, poczynając od jego dzielnic. Najpierw o podziale pieniędzy decydowali mieszkańcy w najbliższym sąsiedztwie, potem w dzielnicy, wreszcie na poziomie całego miasta. W głosowaniu uczestniczyło kilkaset tysięcy osób w ciągu roku. Tak przygotowany budżet trafiał do prezydenta miasta i miejskich radnych, którzy akceptowali go bez zmian. Taki stan umożliwiła koegzystencja czterech wspomnianych elementów: kontekstu prawno-politycznego, strategii, organizacji, kultury i ludzi. Przez lata stosowanej eksperymentalnie innowacji jakość życia w Porto Alegre wzrosła w sposób znaczący: zwiększył się odsetek domów z dostępem do wody pitnej i kanalizacji, zbudowano nowe szkoły i przychodnie. Na koniec 2005 r. w Brazylii budżet partycypacyjny stosowało już 250 gmin²⁶. Skuteczność budżetu w Porto

²⁶ Zob. D. Budlender, G. Hewitt, *Engendering Budgets. A Practitioner's Guide to Understanding and Implementing Gender-Responsive Budgets*, Commonwealth Secretariat, London 2003.

Alegre, a także rozwój technologii spowodowały jego rozpowszechnienie się na całym świecie. W 2007 r. w 270 jednostkach samorządowych na świecie realizowano ideę budżetu partycypacyjnego. Nie były to wyłącznie kraje Ameryki Południowej, lecz także Włochy, Francja, Niemcy, Belgia, Hiszpania²⁷. W Wielkiej Brytanii przy udziale rządu stworzono specjalny program pilotażowy w celu sprawdzenia możliwości realizacji tego pomysłu. Za pomocą witryny internetowej www.participatory-budgeting.org.uk można zapoznać się z doświadczeniami samorządów brytyjskich i procedurą wdrażania budżetu w życie, zobaczyć przykładowe filmy, w ramach których debatowano nad jego kształtem i priorytetami.

Mechanizm budżetu partycypacyjnego ewoluuje, coraz częściej nie chodzi tylko o coroczne rozdysponowanie przez mieszkańców kilku procent miejskich wydatków, ale o zwiększanie ich swobody decyzyjnej przy wykorzystaniu rozmaitych technik crowdsourcingowych. Władze miasta Calgary zdecydowały się na proces crowdsourcingu budżetu miejskiego (*crowdsourced the city's budget*) w roku 2011²⁸. W sytuacji konieczności dokonania cięć budżetowych obywatele miasta poproszeni zostali o wyrażenie opinii na temat usług komunalnych, a także dokonanie ich priorytetyzacji na podstawie binarnego modelu decyzji. W tym samym roku zbliżone rozwiązanie wprowadził burmistrz Chicago R. Emanuel.

W Polsce budżet partycypacyjny to nowy mechanizm, ale stosuje go już ponad 20 miast. Pierwsze programy pilotażowe rejestrowano od 2010 r. (Rybnik), a w następnych latach w Sopocie²⁹, Poznaniu³⁰ Łodzi³¹, Białymstoku, Wrocławiu, Wałbrzychu i wielu innych miastach. Problem ten dostrzegła inicjatywa obywatelska zorganizowana w ramach tzw. Kongresu Ruchów Miejskich, który to I Kongres odbył się w Poznaniu w czerwcu 2011 r. dzięki inicjatywie Stowarzyszenia „My-Poznaniacy”³². Drugi Kongres, zorganizowany w październiku 2012 r. w Łodzi, w znacznej części poświęcony był budżetowi obywatelskiemu. W trakcie jego obrad wypracowano standardy budżetu w polskich miastach, na które składają się:

- 1) wiążący charakter decyzji podejmowanych przez mieszkańców,
- 2) cykliczność budżetu,
- 3) ustalanie zasad funkcjonowania budżetu przy udziale samych mieszkańców celem uniknięcia narzucania ich przez organu gminy,
- 4) możliwość monitoringu realizacji budżetu obywatelskiego przez mieszkańców.

²⁷ Y. Sintomer, C. Herzberg, A. Röcke, *Participatory budgeting in Europe: potentials and challenges*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2008, vol. 32.1, s. 164–178.

²⁸ www.calgarycitynews.com/2011/04/which-city-services-matter-most.html.

²⁹ Po raz pierwszy w Polsce mieszkańcy głosowali, jak podzielić 4 miliony złotych.

³⁰ W 2012 r. na eksperyment zdecydowały się władze Poznania i dały mieszkańcom do podziału 10 milionów złotych. Do urzędu wpłynęło 350 zgłoszeń i 250 różnych pomysłów, a w kilkudniowym głosowaniu wzięło udział około 20 tys. mieszkańców Poznania. W 2013 r. eksperyment powtórzono, a głosowało 88,5 tys. mieszkańców, czyli o 300 procent więcej.

³¹ Władze miasta przeznaczyły 20 milionów, o których zdecydowało około 110 tys. mieszkańców.

³² <http://my-poznaniacy.org/category/budzet-obywatelski-2/>.

Również w trakcie III Kongresu, w październiku 2013 r. w Białymstoku, tematyka budżetów partycypacyjnych była istotnym elementem obrad. Wiele mówiono o potrzebie opracowania na wzór brytyjskiej Narodowej Strategii Rozwoju Budżetów Partycypacyjnych polskiej strategii³³. Budżety partycypacyjne dotyczą na ogół nie więcej niż 1% wydatków budżetowych³⁴, co na tle wielu państw nie tylko europejskich nie wygląda imponująco³⁵. Wydaje się, że w dalszej perspektywie podejmowane w gminach inicjatywy partycypacyjne w postaci budżetu partycypacyjnego powinny doprowadzić do odpowiednich zmian albo w ustawie o finansach publicznych, albo też jedynie w regulacjach prawa miejscowego. Przykładem może być Procedura Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego rozłożona na cały 2013 r.³⁶, również we wspomnianym Białymstoku Rada Miasta 25 września 2013 r. podjęła uchwałę nr XLVIII/534/13 w sprawie przeprowadzenia na terenie miasta Białystok konsultacji społecznych w sprawie Budżetu Obywatelskiego jako części budżetu Miasta Białystok na 2014 r.³⁷

Z całą pewnością pozytywnie należy ocenić rosnącą liczbę budżetów partycypacyjnych w polskich miastach. W większym lub mniejszym stopniu pozwalają one uwzględnić opinie i potrzeby mieszkańców na temat ich najbliższej okolicy. Kluczowe jest to, czy są one rzeczywistym elementem włączania obywateli we współdecydowanie o sposobie funkcjonowania miasta, kierunkach jego rozwoju, czy jedynie sprawnie przeprowadzoną procedurą będącą namiastką partycypacji³⁸. I nie chodzi tu wcale o wysokość środków, jakie są przeznaczane na budżet obywatelski – to jedynie element, zachęta do udziału w konsultacjach. Faktycznym celem jest trwałe pobudzanie aktywności.

³³ Opublikowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego dnia 20 lipca 2012 r. Założenia Krajowej Polityki Miejskiej do roku 2020 nie przewidują takich mechanizmów.

³⁴ Zob. D. Sześciło, *Uwarunkowania prawne budżetu partycypacyjnego w Polsce*, „Finanse Komunalne” 2012, nr 12, s. 15–23. W Warszawie do roku 2015 łączna kwota środków budżetu partycypacyjnego ma nie być mniejsza niż 0,5–1,0% budżetu dzielnic.

³⁵ Zwłaszcza gdy skonfrontujemy ten stan z krajami np. afrykańskimi, dla których International Budget Partnership przygotował wydawnictwa propagujące ideę budżetów obywatelskich: *The Power of Making It Sample: A Government Guide to Developing Citizens Budgets*; April 2012; *Budget Transparency and Citizen Participation in Counties in Kenya*, April 2013. Także poszczególne kraje afrykańskie przygotowały własne projekty propagowania budżetów obywatelskich, np.: United Republic of Tanzania, Ministry of Finance, *Government Budget for Financial Year 2011/2012. Citizen's Budget Edition*, Dar es Salaam 2011; United Republic of Tanzania, Ministry of Finance, *Government Budget for Financial Year 2012/2013. Citizens Budget Edition*, Dar es Salaam 2012; Republic of Rwanda, *The National Budget a Citizen's Guide 2013–2014*, s. 7–9 (*How citizens can participate in the budget process, Budget process at decentralized level*).

³⁶ Zob. A. Sawicki, *Dąbrowski Budżet Partycypacyjny*, biuletyn Kompas, Instytut Spraw Publicznych, 16.09.2013.

³⁷ Dz.Urz. Woj. Podlaskiego z 2013, poz. 2914.

³⁸ Zob. K.W. Frieske, *Polowanie na jednorożca: demokratyczna administracja publiczna?*, „Samorząd Terytorialny” 2014, nr 1–2, s. 5–12.

5. Zakończenie

Obserwacja praktyki samorządowej w Polsce pozwala dostrzec, że aktywnych mieszkańców gmin nie satysfakcjonuje już możliwość udziału w procesie rozdysponowania kilku procent miejskiego budżetu. Chcą uruchomienia innych mechanizmów, które pozwolą im zaangażować się w zarządzanie sprawami publicznymi w swoich miastach. W kilku z nich mieszkańcy postulują wprowadzenie głosowania nad planowanymi inwestycjami. Szansą dla nich jest wspomniany w artykule element zwiększający intensywność partycypacji społecznej, tzn. kontekst polityczno-prawny. Znalazł on wyraz w prezydenckim projekcie ustawy o wzmocnieniu udziału mieszkańców w samorządzie terytorialnym, o współdziałaniu gmin, powiatów i województw oraz o zmianie niektórych ustaw. Zgodnie z projektem referenda w sprawach lokalnych mają być ważne i wiążące dla lokalnych władz bez względu na frekwencję. Nowy kontekst polityczno-prawny stwarza mieszkańcom nowe możliwości, będą posiadali realny wpływ na to, gdzie zlokalizować spalarnię odpadów, zbudować trasy rowerowe, zlokalizować przedszkole. *Crowdsourcing* stanowi współczesny mechanizm połączenia tradycji demokratycznej z nowymi rozwiązaniami technologicznymi. Rozwój technologii umożliwi skuteczne otwarcie struktur hierarchicznych na współpracę z obywatelami, którzy zaczynają dostrzegać, że mogą mieć realny wpływ na proces kształtowania polityki – na razie – w skali lokalnej.

Literatura

- Bason C., *Leading Public Sector Innovation. Co-creating for a Better Society*, Policy Press, Bristol 2010.
- Benkler Y., *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Breczko J., *Relacja jednostka a społeczeństwo – jak platoński ideał „sięgnął bruku”*, [w:] *Jednostka a państwo na przestrzeni wieków*, red. J. Radwanowicz-Wanczewska, P. Niczyporuk, K. Kuźmicz, Temida 2, Białystok 2008.
- Budlender D., Hewitt G., *Engendering Budgets. A Practitioner's Guide to Understanding and Implementing Gender-Responsive Budgets*, Commonwealth Secretariat, London 2003.
- Cyceron, *O państwie*, I, XXV.39, [w:] *Cyceron, O państwie. O prawach*, Antyk, Kęty 1999.
- Cyfert S., *Granice organizacji*, Wydawnictwo UE w Poznaniu, Poznań 2012.
- Ferrari B., Fidanboyly M., *How crowdsourcing and open innovation could change the world*, „Guardian”, 28.06.2013.
- Frieske K.W., *Polowanie na jednoróżca: demokratyczna administracja publiczna?*, „Samorząd Terytorialny” 2014, nr 1–2.
- Górski R., *Bez państwa. Demokracja uczestnicząca w działaniu*, Korporacja Halart, Kraków 2007.
- Herbst J., *Współpraca organizacji pozarządowych i administracji publicznej w Polsce*, [w:] *Spółeczny kontekst rozwoju ekonomii społecznej w Polsce w latach 2005–2007*, red. A. Baczko, A. Ogrocka, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa, 2008.
- Howe J., *The rise of crowdsourcing*, „Wired Magazine” 2006, vol. 14.

- Kasprzycki-Rosikonka J., Piątkowski J. (red.), *Crowdsourcing. Jak angażować konsumentów w świat marek*, Helion, Gliwice, 2013.
- Lorens P., Medeksza L., Minorowicz I., *Analiza określająca wpływ zintegrowanego zarządzania obszarem metropolitarnym na region*, Bimart, Wrocław 2010.
- Machiavelli N., *Wybór pism*, PIW, Warszawa 1972.
- Mele N., *The End of Big: How the Internet Makes David the New Goliath*, St. Martin's Press, New York 2013.
- Nowak M., *Spółeczeństwo obywatelskie a habermasowska socjologia działania. Od teorii do pytań badawczych*, [w:] *Czy społeczny bezruch? O społeczeństwie obywatelskim i aktywności w współczesnej Polsce*, red. M. Nowak, M. Nowosielski, Instytut Zachodni, Poznań 2006.
- Olech A., Kotnarski M., *Gotowość mieszkańców do partycypacji*, [w:] *Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*, tom I, red. A. Olech, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012.
- Panejko J., *Geneza i podstawy samorządu europejskiego*, Imprimerie de Navarre, Paryż 1926.
- Piasecki A.K., *Demokracja bezpośrednia w Polsce lokalnej – błędny model, zła praktyka*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2005, nr 3.
- Radwanowicz-Wanczewska J., Niczyporuk P., Kuźmich K., *Jednostka a państwo na przestrzeni wieków*, Temida 2, Białystok 2008.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, PWN, Warszawa 1994.
- Sawicki A., *Dąbrowski Budżet Partycypacyjny*, biuletyn Kompas, Instytut Spraw Publicznych, 16.09.2013.
- Shirky C., *Here Comes Everybody: The Power of Organizing without Organizations*, Penguin Press, New York 2008.
- Sintomer Y., Herzberg C., A. Röcke A., *Participatory budgeting in Europe: potentials and challenges*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2008, vol. 32.1.
- Sześciło D., *Uwarunkowania prawne budżetu partycypacyjnego w Polsce*, „Finanse Komunalne” 2012, nr 12.
- Uziębło P., *Demokracja partycypacyjna. Wprowadzenia*, Centrum Badań Społecznych, Gdańsk 2009.
- Waśkiewicz A., *Obywatel twórca ładu społecznego: Machiavelli, Rousseau, de Tocqueville*, [w:] *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, red. A. Olech, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011, s. 13.

CROWDSOURCING – ACTIVATION OF LOCAL COMMUNITY TO JOINT ACTION

Summary: In this paper, the authors present the matter of crowdsourcing in the public sphere. Attempts have been made to show the nature of the changes taking place as a result of the development of technology. The increase of network connections can increase social participation by giving citizens the opportunity for real influence on decisions that are traditionally – according to Weberian's model – taken by public authorities. In this article, we have concentrated on the participatory budget as one of the manifestations of crowdsourcing at the municipality level.

Keywords: crowdsourcing, participation, participatory budget.